

Sygnatura akt II AKa 214/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 sierpnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Gajgał

Sędziowie: SSA Wiesław Pędziwiatr (spr.)

SSA Bogusław Tocicki

Protokolant: Anna Czarniecka

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej we Wrocławiu Dariusza Szyperskiego

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia 2017 r.

sprawy **Ł. L.**

oskarżonego o czyn z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk i art. 191 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk, art. 189 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk

i K. Ł. (1)

oskarżonego o czyn z art. 158 § 1 kk i art. 157 § 2 kk i art. 191 § 2 kk w związku z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 21 kwietnia 2017 r. sygn. akt III K 42/16

I. zaskarżony wyrok wobec Ł. L. i K. Ł. (1) utrzymuje w mocy;

II. na podstawie art. 105 § 1 i 2 k.p.k. prostuje oczywistą omyłkę pisarską w pkt I części rozstrzygającej zaskarżonego wyroku i w miejsce słów „zaś czynu z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wobec K. Ł. (1)” wpisuje „zaś czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. wobec K. Ł. (1)”;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. K. i adw. P. C. tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu Ł. L. i K. Ł. (1) po 600 złotych podwyższone o 138 złotych podatku od towarów i usług, a nadto na rzecz adw. Ł. K. 162,80 złotych wydatków związanych z przejazdem na rozprawę przed Sądem Apelacyjnym we Wrocławiu;

IV. zwalnia Ł. L. i K. Ł. (1) od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Jeleniej Górze oskarżył Ł. L. i K. Ł. (1) o to, że;

1. w dniu 04 lutego 2015 roku w K., woj. (...), w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim wtargnięciu do mieszkania, pobił S. C., uderzając rękoma oraz ręką trzymanego w dłoni noża w głowę i tułów, powodując u wymienionego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy oraz otarcia naskórka na głowie, które to obrażenia skutkują rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku, określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, chcąc go w ten sposób zmusić przemocą do zwrotu pieniędzy w kwocie 300 zł,

tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 kk, art. 157 § 2 kk i art. 191 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Nadto Ł. L. postawiono zarzut, że:

2. w dniu 11 lutego 2015r. w K., woj. (...), pozbawił wolności nieletniego W. D. w ten sposób, że używając przemocy wciągnął go, wbrew jego woli, chwytając za rękę, do samochodu osobowego marki M. (...) koloru srebrnego, a następnie uderzył go trzykrotnie w głowę, powodując obrażenia ciała w postaci obrzęku i zadrapania długości 2,5 cm w okolicy czołowej oraz powierzchniowego urazu powłok głowy, które to obrażenia skutkują rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 189 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Wyrokiem z 21 kwietnia 2017 roku w sprawie III K 12/16 Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, orzekł, że;

I. Uznaje oskarżonych Ł. L. i K. Ł. (1) za winnych tego, że w dniu 4 lutego 2015 r. w K., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, usiłowali dokonać rozboju na osobie S. C. w ten sposób, że po uprzednim wtargnięciu do jego mieszkania, dokonali jego pobicia, uderzając rękoma oraz ręką trzymanego w dłoni noża w głowę i tułów i powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy oraz otarcia naskórka na głowie, które skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni i zażądali wydania kwoty 300 złotych, mimo że nie posiadali wobec niego prawnej wiarygodności w tej wysokości, lecz zamierzonego zamiaru zaboru nie dokonali, albowiem S. C. odmówił wydania im pieniędzy, przy czym Ł. L. przypisanego mu czynu dopuścił się, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 20 grudnia 2007 r. (sygn. akt III K 64/07) m. in. za ciąg przestępstw z art. 279 § 1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którym to wyrokiem orzeczona została kara łączna 4 lat pozbawienia wolności, a następnie orzeczona kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności została połączona z innymi karami pozbawienia wolności wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 14 czerwca 2010 r. (sygn. akt III K 29/10), którym oskarżonemu Ł. L. wymierzona została kara łączna 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył częściowo w okresie od 23.07.2006 r. do 18.09.2006 r., od 21.11.2006 r. do 12.03.2007 r., od 16.05.2007 r. do 17.10.2008 r., od 2.10.2009 r. r. do 21.10.2011 r. i od 7.01.2014 r. do 12.06.2014 r., tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wobec Ł. L., zaś czynu z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk wobec K. Ł. (1) i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza Ł. L. karę 3 (trzy) lata i 3 (trzy) miesiące pozbawienia wolności, zaś K. Ł. (1) karę 3 (trzy) lata pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego Ł. L. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 189 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 189 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wymierzone oskarżonemu Ł. L. w pkt I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierza mu karę łączną 3 (trzy) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. zasądza od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym Ł. L. i K. Ł. (1) z urzędu:

- na rzecz adw. Ł. K. 1860 zł oraz dalsze 427,80 zł podatku od towarów i usług,

- na rzecz adw. P. C. 1440 zł oraz dalsze 331,20 zł podatku od towarów i usług,

V. zwalnia oskarżonych Ł. L. i K. Ł. (1) od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Nie pogodził się z wyrokiem Sądu Okręgowego oskarżony Ł. L., którego obrońca zaskarżył go w całości i zarzucił:

błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony Ł. L. był w dniu 4 i 15 lutego 2015 r. w K. i w konsekwencji był sprawca czynu opisanego w pkt 1 i 2 aktu oskarżenia, podczas gdy prawidłowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie prowadzi do wniosku, iż Ł. L. w okresie objętym zarzutami był najpierw w W., a później w W..

Stawiając ten zarzut wniósł o: zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie Ł. L. od wszystkich zarzucanych mu czynów.

Z rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego nie zgodził się także K. Ł. (1), którego obrońca zaskarżył je, co do pkt I.

Skarżący zarzucił:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego rozstrzygnięcia polegający na wadliwym ustaleniu, iż K. Ł. (1) w dniu 4 lutego 2015 r. dopuścił się przestępstwa rozboju na osobie S. C. pomimo faktu, iż zeznań świadków A. S. oraz Ł. O. (1), a także korespondujących z nimi zeznań oskarżonego wynika, iż w dniu tym w godzinach, w którym miało nastąpić przedmiotowe zdarzenie oskarżony zwał i układał drewno i nie mógł się dopuścić popełnienia zarzucanego mu czynu.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego rozstrzygnięcia polegający na pominięciu zeznań pokrzywdzonego i świadków złożonych na etapie postępowania sądowego, podczas gdy zeznania te są spójne, logiczne i wzajemnie ze sobą korespondujące i złożone zostały w okolicznościach, w których pokrzywdzony oraz pozostali świadkowie nie mogli uzgadniać ze sobą bądź z oskarżonymi ich treści z uwagi na pobyt w areszcie w J..

a także z ostrożności procesowej:

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego rozstrzygnięcia, polegający na nieuprawnionym uznaniu, iż swoją świadomością oskarżony K. Ł. (2) obejmował dokonanie przez Ł. L. przestępstwa rozboju kwalifikowanego na osobie S. C., podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstawy do takiego ustalenia, albowiem żaden ze sprawców, a także żaden z innych przeprowadzonych dowodów nie wskazuje, iż zamiarem współoskarżonych było użycie wobec S. C. rękojęści noża co pozwala na zakwalifikowanie czynu oskarżonego co najwyżej jako usiłowania przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. przy zastosowaniu zasady indywidualizacji odpowiedzialności współdziałających.

Podnosząc te zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę wyroku w punkcie I poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu;

ewentualnie:

2. uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. *Odnosnie do apelacji obrońcy oskarżonego Ł. L..*

Apelacja obrońcy oskarżonego w żadnym razie nie zasługuje na uwzględnienie. Postawiony zaskarżonemu wyrokowi zarzut błędny ustaleń faktycznych sprowadza się w istocie do kwestionowania ustalenia sprawstwa i winy oskarżonego, co do przypisanych mu zachowań, z powodu oparcia tego ustalenia nie o wyjaśnienia samego oskarżonego, który

przeczył zarzutom oraz nie o zeznania S. C., E. C. i W. D. złożone w toku rozprawy, lecz w oparciu o ich wypowiedzi ze śledztwa.

Istotnie, wypowiedzi tych trzech mężczyzn złożone w toku rozprawy nie wskazywały na oskarżonego oraz drugiego z nich, K. Ł. (1), jako napastników i sprawców rozboju 4 lutego 2015 roku. Jednak te zeznania pozostawały w oczywistej kolizji z tymi wypowiedziami, które mężczyźni ci złożyli w toku śledztwa. Wówczas nie mieli żadnych wątpliwości co do tego, że to obaj oskarżeni byli sprawcami napadu na mieszkanie oraz pobicia S. C.. Także i W. D. był stanowczy i jednoznaczny w swych wypowiedziach, gdy opisywał, w jaki sposób i przez kogo został wciągnięty do samochodu 15 lutego 2015 roku. Tym samym Sąd Okręgowy dysponował dwiema różnymi wersjami zdarzenia przekazywanymi przez zainteresowanych oraz wyjaśnieniami Ł. L. przeczącego zarzutom oraz odwołującego się do swego pobytu w krytycznym czasie w zupełnie innym miejscu. Należy przyznać, że tylko oskarżony był w swych wypowiedziach konsekwentny. Jednak nie oznacza to, że Sąd z tego powodu winien dać mu wiarę i uznać jego wyjaśnienia za podstawę czynionych ustaleń. Wszak w procedurze karnej nie nadaje się dowodom (w tym zeznaniom bądź wyjaśnieniom) wartość przesądzającą w zależności od tego, na jakim etapie postępowania zostały one pozyskane i jaką miały treść. Podstawowe znacznie ma wszak ich prawidłowa ocena prowadzona z wykorzystaniem reguł, o których mowa w art. 7 k.p.k. Jeśli ta ocena jest zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, jest poprawna z punktu widzenia doświadczenia życiowego i pozostaje w zgodzie ze wskazaniami wiedzy, tym samym nie sposób uznać, że Sąd opierając się na konkretnych wypowiedziach złożonych w toku śledztwa nieprawidłowo ocenił dowody i wyprowadził z nich błędne wnioski dotyczące sprawstwa Ł. L..

Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów (zeznań ze śledztwa) i niewiarygodności innych (wyjaśnień Ł. L. i zeznań S. C., E. C. i W. D.) pozostaje pod ochroną prawa procesowego ponieważ Sąd I instancji poprzedził je ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowiło ono wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), było wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zgodnie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – właściwie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. choćby postanowienie SN z dnia 18.01.2007 roku, sygnatura III KK 271/06, OSNwSK 2007/1/9).

Argumentacji Sądu Okręgowego nie mogą podważyć twierdzenia apelacji, że S. C., E. C. i W. D. w czasie, gdy składali zeznania na rozprawie nie mieli możliwości wzajemnego porozumiewania się i fakt, że przebywali wówczas w warunkach izolacji wyklucza pozaprawne wpływanie na ich wypowiedzi, co powinno prowadzić do wniosku, że ich zeznania z rozprawy odpowiadają prawdzie. Tej okoliczności nadał istotne znaczenie Sąd meriti i prowadził obszernie wywody dotyczące postawy tych mężczyzn w toku rozprawy. Są one spójne i przekonujące, co nakazuje odrzucenie tez apelacji. Jest tak tym bardziej, że apelujący, choć odwołuje się do wypowiedzi tych mężczyzn z rozprawy, pomija istotną okoliczność, która została podkreślona w rozważaniach Sądu Okręgowego. Matka tych mężczyzn nie tylko nie zmieniła swych zeznań, lecz konsekwentnie i stanowczo je przekazała w toku rozprawy, co więcej, a i to nie umknęło uwadze Sądu I instancji wskazała na swe obawy o własne bezpieczeństwo, w sytuacji gdy te zeznania złożone w czasie śledztwa powtórzyła na rozprawie.

Wbrew zawartemu w części motywacyjnej skargi twierdzeniu o braku możliwości porozumiewania się tych mężczyzn z powodu ich izolacji w Areszcie Śledczym w J. stwierdzić należy, że nie przystaje ono do realiów sprawy. Należy bowiem zauważyć, że przeciw W. D. przesłuchiwany przed Sądem Rejonowym w Jeleniej Górze jednoznacznie podał, że „Przebywam w AŚ w J. (...) mam kontakt z Ł. L., Mamy kontakt przez okno i czasem na spacerunku. Wczoraj mówił, żeby mamę przekonać, żeby zmieniła zeznania, żeby powiedzieć jej na widzeniu, żeby powiedziała, że to nie on.” (k. 138, t. I). Już to stwierdzenie pokazuje, że teza obrońcy nie może być uznana za skuteczną. Jeśli przy tym uwzględni się wypowiedź E. D. z tej samej rozprawy, gdy potwierdziła ona słowa syna to jasnym się staje, że twierdzenia apelującego musiały zostać odrzucone.

Sąd Okręgowy nie pozostał także obojętny na te argumenty oskarżonego Ł. L., który podnosił, że jest ofiarą pomówienia ze strony S. C., bo ten chciał się go pozbyć, aby nawiązać kontakt z J. I., jego dziewczyną. Odnosił się także

do wypowiedzi S. C. na ten temat, które złożył tenże na rozprawie. Rozważania Sądu w tym zakresie są bezbłędne, a wniosek o infantylności tego twierdzenia oskarżonego i wsparcia ze strony S. C. jest ze wszech miar uprawniony. Jest tak również z tego powodu, że wypowiedzi obu mężczyzn są wewnątrznie sprzeczne. Wszak według oskarżonego, w czasie, gdy doszło do inkryminowanych zdarzeń on przebywał ze swoją konkubiną (K. W.) w W. i W.. E., w tym czasie pozostawał w związku, według jego własnych twierdzeń, z K. W., a nie J. I.. Tymczasem podnosi, że S. C. „ubiegał” się o względy jego dziewczyny J., z którą widywał się już po zdarzeniu (k. 322, t. II wyjaśnienia Ł. L. z rozprawy). S. C. więc nie musiał podejmować przed inkryminowanymi zdarzeniami żadnych starań o pozbycie się Ł. L. jako rywala i pomawianie go o niepopelnione przestępstwa, bo ten przecież nie był związany z J. I. lecz K. W. i mógł bezproblemowo „starać się” o jej względy. Jeśli nadto uwzględni się rozważania Sądu o wypowiedziach J. I. na temat jej „związku” ze S. C. to jasnym się staje, że wypowiedzi Ł. L. i S. C. są oczywiście nieprawdziwe na temat tych okoliczności. W żaden sposób nie zmieniła tej oceny argumentacja apelującego.

Apelujący powołuje się także, na poparcie swego stanowiska o prawdziwości wyjaśnień oskarżonego, co w konsekwencji powinno wykluczyć go, jako sprawcę stawianych zarzutów, na wypowiedzi K. W., partnerki Ł. L.. Według skarżącego miała ona potwierdzić, wersję oskarżonego o pobycie w czasie, gdy popełniono przestępcze zachowania zarzucone oskarżonemu, w W. i W.. Szkopuł jednak w tym, że K. W. na rozprawie 10 listopada 2016 roku odmówiła składania zeznań (k. 343, t. II). Skoro tak, to nie sposób podnosić przekonująco, że potwierdziła ona wyjaśnienia oskarżonego. Wszak nie złożyła ona jakichkolwiek zeznań, które mogłyby być wykorzystane w postępowaniu karnym. Takiego dowodu, do którego odwołuje się skarżący po prostu nie ma.

Dodatkowym argumentem apelującego, za słuszością tezy o braku sprawstwa oskarżonego jest pismo z policji w W., z którego wynika, że w trakcie pobytu w tym mieście zgubił dowód osobisty w czasie zbliżonym do dat wskazanych w akcie oskarżenia. Już sama konstrukcja tego twierdzenia wyklucza możliwość uznania go, jako istotnego dowodu. Wszak sam obrońca stwierdza, że do zgubienia dokumentu doszło **w czasie zbliżonym** (podkreślenie SA) do dat wymienionych w zarzutach aktu oskarżenia. Zatem już z tego twierdzenia wynika, że nie było to dokładnie w czasie, gdy doszło do popełnienia zarzuconych przestępstw.

Należy przy tym zauważyć, że mimo uważnej i szczegółowej analizy akt sprawy nie odszukano dokumentu o tym, że w W. policja znalazła dowód osobisty oskarżonego. Brak jest w tej sytuacji dowodu na potwierdzenie słów oskarżonego, a twierdzenia zarówno oskarżonego jak i w konsekwencji apelacji muszą być odrzucone. Wypada bowiem zauważyć, że brak jest możliwości weryfikacji tych twierdzeń.

Nie pozwala to na przyjęcie tego argumentu, jako przesadzającego o niewinności oskarżonego.

2. Co do apelacji obrońcy oskarżonego K. Ł. (1).

I ta apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Argumentacja dotycząca postawionych w pkt 1 i 2 zarzutów jest, co do zasady, zbieżna z tą, którą użył w obronie Ł. L. jego obrońca.

Obrońca K. Ł. (1) wszak w pkt 1 podnosi, że błędnie ustalono sprawstwo oskarżonego gdyż w czasie, gdy doszło do popełnienia zarzuconego mu przestępstwa był on w innym miejscu, a zatem nie mógł być sprawcą rozboju.

Apelujący opiera swe twierdzenia na odmiennej ocenie wypowiedzi A. S. i Ł. O. (2). Według stanowiska apelującego niezasadnie odmówiono wiary obu świadkom. Obrońca oskarżonego twierdząc, że zeznania tych świadków potwierdzają wersję oskarżonego zdaje się nie zauważać, że Sąd I instancji rozważał o tych wypowiedziach i wyjaśnił, dlaczego odmawia im wiary. Wywody na poparcie wniosku Sądu I instancji o nieprawdziwości zeznań A. S. są po pierwsze obszernie, po wtóre dogłębne i po trzecie logicznie wyjaśniające tę ocenę.

Podobnie należy odnieść się do wypowiedzi Ł. O. (2). Doświadczenie życiowe wskazuje na bezbłędność oceny, iż zagospodarowanie 2 m³ drewna przez dwóch młodych i silnych mężczyzn przez 6 godzin jest próbą i to nieudolną dopasowania zeznań Ł. O. (2) do sytuacji, o której wyjaśniał oskarżony. Sąd Okręgowy zeznaniom Ł. O. (2) poświęcił odpowiednią uwagę i ich analiza doprowadzając go do wniosku o ich nieprawdziwości jest akceptowana przez Sąd

odwoławczy. Sąd ten wszak oceniał te zeznania podobnie zresztą jak i A. S. nie tylko w oderwaniu od pozostałego materiału dowodowego, lecz czynił to przez pryzmat wszystkich istotnych w sprawie okoliczności i dowodów w tym zwłaszcza jednoznacznych i stanowczych wypowiedzi pokrzywdzonego oraz jego rodziny, zwłaszcza matki. Dopiero całokształt tych dowodów daje pełny obraz wartości dowodowej zeznań A. S. i Ł. O. (2).

Argumentacja dotycząca oceny wartości dowodowej zeznań S. C., E. C. i W. D. dokonana przez Sąd Okręgowy w zakresie, w jakim rozważano o apelacji Ł. L. jest aktualna także, co do twierdzeń apelacji obrońcy K. Ł. (1). Brak jest potrzeby ponownej analizy powodów, dla których należało twierdzenia apelującego odrzucić, bowiem byłoby to powtarzaniem motywów, które wskazano w pkt 1. rozważań Sądu Apelacyjnego. Tym samym odwołując się do tej argumentacji Sąd Apelacyjny czuje się zwolniony z powinności szczegółowego i odrębnego rozważania o zarzucie oznaczonym, jako 2 w apelacji obrońcy K. Ł. (1) i motywacyjnej części tego zarzutu.

Odrębnego rozważenia wymaga zarzut oznaczony jako 3, bo podnosi się w nim, że żaden dowód nie wskazuje iż zamiarem współoskarżonych było użycie wobec S. C. rękojęści noża.

Na początku tych rozważań zauważyć należy, że obrońca oskarżonego wykracza poza swoje uprawnienia, bowiem podnosi że nie było zamiarem współoskarżonych użycie noża wobec S. C.. Tym samym swoje twierdzenie odnosi nie tylko do K. Ł. (1), co do którego ma umocowanie do jego obrony, lecz także do Ł. L., który ma własnego obrońcę nota bene niepodnoszącego takiego zarzutu.

Abstrahując od tego uchybienia należy stwierdzić, że w zakresie, w jakim błędność ustaleń, co do użycia noża podnosi, jego twierdzenie nie może być uznane za słuszne.

Jak wskazał Sąd Okręgowy swoje ustalenia w tej części poczynił w oparciu o zeznania S. C. z postępowania przygotowawczego, wyjaśnił także, dlaczego dał im wiarę oraz dlaczego odmówił wiary tym z rozprawy. Konsekwentnie, odczytywane w tej części wypowiedzi pokrzywdzonego nie pozwalają uznać zasadności twierdzeń apelacji, że K. Ł. (1) nie obejmował swoją świadomością i wolą posługiwanie się nożem przez Ł. L.. Przywołać należy, dla potwierdzenia zasadności oceny Sądu I instancji, ustalenia tego Sądu odnoszące się do zachowania obu oskarżonych, a zatem i K. Ł. (1). Wszak S. C. został zaatakowany przez obu mężczyzn i był przez nich bity w czasie, gdy domagali się pieniędzy. W tym też czasie Ł. L. używał rękojęści noża, którą uderzał po głowie pokrzywdzonego. Opinia medyka sądowego wskazuje, że obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony mogły powstać od uderzeń rękami lub innym narzędziem twardym, tęnym. Nie trzeba wiedzy specjalnej, aby stwierdzić, że drewniana rękojęść noża, o której mówił pokrzywdzony, jest takim narzędziem. Odnosząc się do zachowań K. Ł. (1) w toku ataku na S. C., to nie tylko aktywnie atakował go on rękoma, ale też nie tylko wcześniej, w chwili, gdy Ł. L. jako pierwszy ruszył do ataku, ale też później w sytuacji gdy ten posługiwał się nożem w żaden sposób nie protestował kontynuując swoją współsprawczą rolę w tej zbrodni. Współdziałanie K. Ł. (1) w czynie przypisanym temu sprawcy nie budzi wątpliwości w przekonaniu Sądu Apelacyjnego.

Nie można mieć wątpliwości, co do tego, że Ł. L. i K. Ł. (1) działali w ramach współsprawstwa. Odnosząc się do tej kwestii należy wskazać, że zajmował się nią Sąd Okręgowy, a nadto podkreślić, że jednym z podstawowych elementów współsprawstwa, jest istnienie między sprawcami przestępstwa porozumienia, co do realizacji jego znamion. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 2008 roku ujął to w następujący sposób: „Warunkiem odpowiedzialności za współsprawstwo jest wykazanie, że współdziałających łączyło porozumienie obejmujące wspólne wykonanie czynu zabronionego oraz że każdy z uczestników porozumienia obejmował świadomością realizację całości znamion określonego czynu zabronionego” (V KK 280/07, Prok. i Pr. – wkł. 2008, nr 5, poz. 13). W innych orzeczeniach Sąd Najwyższy podkreślał, że "ustawa (art. 18 § 1 k.k.) nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia. Może do niego dojść nawet w sposób dorozumiany" (por. wyrok SN z 12 grudnia 2002 r., III KKN 371/00, Prok. i Pr. 2003, z. 7-8, poz. 2 oraz wyrok SN z 15 maja 2001 r., V KKN 730/98, OSNPK 2001, z. 10, poz. 1). Porozumienie współsprawców może być więc zawarte w sposób konkludentny: „Istotą współsprawstwa jest wyraźne lub milczące porozumienie współsprawców, zawarte przed popełnieniem przestępstwa lub w jego trakcie - muszą więc

oni działać wspólnie i w porozumieniu” (IV KK 489/07, OSNwSK 2008, poz. 1061, podobnie SA w Lublinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 r., II AKa 91/08, KZS 2008, z. 12, poz. 42).

Zawarcie porozumienia nie musi również oznaczać, że sprawcy szczegółowo uzgodnią każdy element swojego zachowania, podział ról, itp. Istotne, aby ich zмова obejmowała zgodę na realizację wszystkich znamion przestępstwa. Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że "działanie wspólnie i w porozumieniu w rozumieniu art. 18 § 1 k.k. nie ogranicza się (...) do takich sytuacji, gdy wszystkie elementy i przebieg podjętego działania wynikają z uprzedniego uzgodnienia między współdziałającymi, lecz mieści w sobie również takie działania, których podjęcie dyktuje czy wymusza dynamiczny rozwój wydarzeń, o ile postawa współdziałającego nie dostarczy podstaw do przyjęcia, iż nie akceptuje on działań nieuzgodnionych, wykraczających poza zakres wstępnego porozumienia. Jedynie wówczas możliwe jest uznanie, iż sprawca ten ponosi odpowiedzialność w granicach swego pierwotnego zamiaru, z wyłączeniem czynności stanowiących nieakceptowany eksces współdziałającego" (wyrok SA w Białymstoku z 29 sierpnia 2000 r., II Aka 121/00, OSA 2001, z. 5, poz. 30).

Przypisanie oskarżonemu popełnienie czynu zabronionego w formie współsprawstwa wymaga nie tylko wykazania istnienia zamiaru (woli i świadomości wspólnego zachowania) po stronie każdego z uczestników tego procederu, a więc porozumienia o wspólnym popełnieniu zarzuconego im czynu, ale również faktu wspólnego wykonania przez nich tego czynu. Kumulatywne wystąpienie tych dwóch przesłanek, daje podstawy do przyjęcia, że sprawcy dopuścili się przestępstwa „wspólnie i w porozumieniu”. W odniesieniu do oskarżonego jego zachowanie uzupełniało się z działaniami Ł. L. i realizacja tych przestępczych zachowań następowała po stronie każdego z nich. Czynności podejmowane przez oskarżonych w chwili działania, w ramach przestępczego porozumienia o uczestnictwie w ataku na S. C., prowadziły w konsekwencji do wspólnego realizowania poszczególnych zachowań, stanowiących wspólne przedsięwzięcie. Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, jego rola nie sprowadzała się jedynie do zadawania uderzeń pokrzywdzonemu (stosowania przemocy), po pierwsze była aktywna i współrzędna do zachowania Ł. L., a po drugie jego działanie współbrzmiało z zachowaniem Ł. L., bo było presją na pokrzywdzonego do wydania im pieniędzy. Bez jego działania przebieg tego przestępstwa byłby zupełnie inny i znaczenie jego udziału nie było drugorzędne, lecz tak samo istotne jak Ł. L., a to, że to ten oskarżony używał noża było elementem, który akceptował K. Ł. (1). Działal on, jako współsprawca tego przypisanego mu zachowania.

Apelujący nie przekonał o zasadności swego zarzut, bo motywacyjna część orzeczenia Sądu I instancji w sposób sugestywny dowiodła prawidłowości ustaleń i ocen, co do odpowiedzialności K. Ł. (1). Wyklucza to możliwość reformatorskiego czy wręcz kasatorskiego orzekania przez Sąd odwoławczy, czego domaga się skarżący.

Wobec treści apelacji skierowanych w imieniu oskarżonych przez ich obrońców i podnoszonej w nich argumentacji o błędnym ustaleniu sprawstwa i winy oskarżonych obowiązkiem Sądu Apelacyjnego jest skontrolowanie kwestionowanego wyroku także przez pryzmat kar wymierzonych oskarżonym (art. 447 § 1 k.p.k.).

Oceniając orzeczone wobec Ł. L. jednostkowe kary zasadnicze stwierdzono, że argumentacja przytoczona przez Sąd I instancji nie zawiera uchybień i jest na tyle przekonująca, iż należy także aprobować rozstrzygnięcie to w kształcie, jaki nadał mu Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze. Zważywszy, że zarówno za przypisaną zbrodnię rozboju (popełnioną w warunkach powrotu do przestępstwa) jak i za czyn pozbawienia wolności wymierzono oskarżonemu kary w ich dolnych granicach zagrożenia ustawowego nie sposób uznać, że kary te są surowe i to w stopniu rażącym, trudnym do akceptacji, jest wprost przeciwnie. Podobnie należy ocenić karę łączną wymierzoną temu oskarżonemu. Jeśli uwzględni się jego przeszłość w tym i ten fakt, że zbrodni rozboju, ale i przypisanego występku dopuścił się niespełna 8 miesięcy po opuszczeniu zakładu karnego gdzie odbywał karę, jasnym się staje, że kara łączna nie razi surowością, a tylko wtedy musiałaby zostać zmieniona.

Podobnie ocenić należy nałożoną na K. Ł. (1) sankcję za zbrodnię rozboju. Mimo młodego wieku oskarżony zdecydował się na udział w napadzie rabunkowym na osobę mu znaną i to jeszcze w jego własnym mieszkaniu, które jak zauważył już Sąd Okręgowy winno być miejscem zapewniającym bezpieczeństwo. Nie można także nie podkreślić jego uprzedniej karalności mimo młodego wieku. Jeśli jednak uwzględni się fakt, że to on był osobą odciągającą Ł.

L. od pokrzywdzonego to tę okoliczność należało potraktować jako łagodzącą, co upoważniało do orzeczenia kary w jej dolnej granicy zagrożenia.

Na pewno nie razi ona surowością i jako taka winna być uznana za sprawiedliwą. Sąd Apelacyjny nie dostrzegł okoliczności, które mogłyby w tym zakresie zmienić orzeczenie Sądu I instancji.

Orzeczenie o kosztach pomocy prawnej świadczonej Ł. L. i K. Ł. (1) znajduje swoje oparcie w art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z p. zm.) i § 2, § 4 ust. 1 i 3 w zw. z § 17 ust. 2 pkt. 5 oraz § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z dnia 18 października 2016 roku, Dz.U.2016.1714).

Podstawę rozstrzygnięcia o wydatkach poniesionych w postępowaniu odwoławczym stanowił przepis art. 624 § 1 k.p.k. Uznano, iż fakt konieczności odbycia kary pozbawienia wolności przez obu oskarżonych przemawia za takim orzeczeniem.

Wszystkie przytoczone wyżej rozważania doprowadziły do rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy.

SSA Wiesław Pędziwiatr SSA Edyta Gajgał SSA Bogusław Tocicki